

PRZYGODY ROBOTA CLYDE

ROZDZIAŁ 1: ŚMIERĆ PROFESORA

Profesor McBright mieszkał w Nowym Jorku. Urodził się w Szkocji, ale przyjechał do Nowego Jorku, aby rozwijać swoją karierę. Uwielbiał budować roboty i chwalić się nimi na różnych wystawach technicznych.

Lecz od pewnego czasu wszystko się zmieniło: profesor zaczął czuć się bardzo źle. Zabrano go do lekarzy na konsultacje. Poinformowano, że ma raka i umrze za kilka dni. Profesor płakał bardzo gorzko. Przed śmiercią zrobił ostatniego robota – robota-lekarza Clyde'a. Profesor zaprogramował swój wynalazek tak, aby leczył i pomagał ludziom. Sprawił również, że robot wyglądał jak człowiek, mógł mówić i miał uczucia.

W dzień po stworzeniu robota profesor zmarł. Ponieważ robot miał uczucia, gorzko opłakiwał swojego twórcę. Nie wiedział, co robić, bo umiał tylko leczyć ludzi.

Intensywnie myślał: „Co powinienem zrobić? Nie mogę tu siedzieć bez pracy. Wiem! Pójdę na spacer ulicą, moja głowa się odświeży. Cóż, albo system.”

Clyde poszedł na spacer po mieście. Był ubrany jak człowiek, więc nikt nie podejrzewał, że jest robotem. Miał też bardzo dobre maniery: grzecznie się witał, grzecznie rozmawiał. Nie robot a dżentelmen!

Wkrótce Clyde szedł obok szpitala nowojorskiego. Wiedział, że w nim leczą, ratują ludzi i pomagają im. Dokładnie tak był zaprogramowany Clyde. Dlatego też pomyślał: „Dlaczego nie spróbuję pomóc ludziom w szpitalu? Dostanę na jakiś czas pracę jako lekarz i pomogę ludziom. Tego oczekiwał ode mnie mistrz McBright.”

I tak zrobił. Zatrudnił się jako lekarz. Otrzymał własny gabinet i miał pierwszych pacjentów.

ROZDZIAŁ 2: PIERWSZY PACJENT

Nazywał się Kevin Anderson. Gdy wszedł do gabinetu, przywitał się z lekarzem i usiadł na krześle.

- Jak mogę pomóc? - spytał lekarz.
- Dzień dobry Panie Doktorze, czy wie Pan, jak można wyleczyć atak serca?
- Atak serca? - zapytał Clyde - Proszę Pana odpowiedzieć na kilka pytań.
- Słucham - powiedział pacjent.
- Co Pan robi najczęściej?
- Pracuję najwięcej jak umiem. - odpowiedział Kevin.

Filip Karpowicz

- Rozumiem. Czy Pan dba o siebie? Na przykład: przestrzega diety, monitoruje ciśnienie krwi, bierze tabletki, stosuje terapię zalecaną przez lekarzy?

- Byłem na terapii, przestrzegam diety. Ale tabletki ... Po co zawracać sobie głowę braniem tabletek, jeśli czuję się dobrze?

- Jeśli Pan chce nie mieć ataku serca i żyć zdrowo, musi Pan brać tabletki. Ciśnienie należy monitorować, w przeciwnym razie, jeśli ciśnienie jest wysokie, może dojść do ataku serca.

- Ooo okej. Dziękuję Doktorze ... um ...

- McBright.

- Tak, dziękuję Dr McBright.

Pacjent wyszedł.

Kilka minut później do gabinetu wszedł Menedżer. Powiedział Clyde'owi, że jest bardzo dobrym lekarzem, mimo że do tej pory miał tylko jednego pacjenta.

- Jesteś wspaniałym lekarzem, chłopcze. Jeśli nadal będziesz tak pracować, być może czeka cię szybki awans i wyższa pensja.

- Dziękuję, sir - powiedział Clyde, zanim kierownik poszedł do swojego biura.

ROZDZIAŁ 3: PODRÓŻOWANIE PO MIEŚCIE

Wkrótce Clyde dostał dzień wolny. W czasie swojej pracy poznał w szpitalu wielu lekarzy. Zajrzał nawet na oddział psychiatryczny. Jego najlepszymi przyjaciółmi byli Lilly Grey, zastępca Menedżera, i Oliver Johnson, lekarz pracujący na sali operacyjnej.

W ten weekend przyjaciele zdecydowali się na spacer po mieście: chcieli zobaczyć ciekawe miejsca, różne zabytki. Clyde nie planował im jeszcze powiedzieć, że jest robotem, chociaż nie zamierzał przed nimi ukrywać tego faktu.

Przyjaciele rozpoczęli spacer od Statuy Wolności. Ollie (skrót od Olivera) uwielbiał chwalić się swoją wiedzą, więc zaczął mówić Lilly i Clyde, kiedy i dlaczego została zbudowana Statua Wolności.

- Czy wiecie, że została zbudowana w stylu Napoleona III. Ta statua była również prezentem od Francuzów na Światową Wystawę w 1876 roku. A także ona jest ...

- Dobrze, dość gadania, idźmy dalej – przerwała mu Lilly.

- (...) Pomnikiem narodowym USA - zdołał skończyć Ollie.

Potem zdecydowali się na spacer po Manhattanie, a dokładniej po Centralnym Parku. Na Manhattanie było wiele ciekawych miejsc, ale przyjaciele nie mieli czasu, aby je wszystkie zobaczyć. Ograniczyli się do parku. Zostali tam do wieczora. Po wyjściu z kompleksu parkowego zdecydowali się wybrać ostatnie interesujące miejsce, do którego zdążą jeszcze pójść.

Filip Karpowicz

- Chodźmy do budynku Chryslera - zasugerował Oliver.

- Nie, chodźmy na Brighton Beach – sprzeciwiła się Lilly.

Ollie i Lilly zaczęli się kłócić, dokąd powinni się udać. Clyde, by uniknąć kłótni powiedział:

- Chodźmy na Most Brookliński, bo bez niego spacer po Nowym Jorku nie będzie do końca udany.

- Masz rację. Chodźmy szybko, zanim się ściemni.

ROZDZIAŁ 4: UJAWNIENIE

Jakieś dziesięć minut później, dotarli do Mostu Brooklińskiego. Clyde zasugerował, aby przejść przez most, usiąść na chwilę i popatrzeć na rzekę. Kiedy szli przez most, Lilly chciała zeskoczyć z mostu i popływać w rzece. Ollie również chciał tego samego. Tylko Clyde bał się pływać, dlatego że był robotem, a roboty psują się od wody.

Droga na drugą stronę mostu zajęła im 15 minut. Znaleźli pustą ławkę i usiedli na niej.

- Ech... Jaki piękny zachód słońca i jego widok odbijający się w rzece! - westchnęła Lilly - Możemy o czymś porozmawiać, podzielić się sekretami...

- Nie mam nic przeciwko. - powiedział Ollie i zaczął - Mówiąc szczerze, urodziłem się w Kalifornii, a nie w Nowym Jorku, chociaż moi rodzice i ja mówimy, że jesteśmy z Nowego Jorku. Nie lubię też hamburgerów i skrzydełek. Jestem wegetarianinem.

- A ja wręcz przeciwnie, jem mięso! - powiedziała Lilly - Lubię też sałatkę. Urodziłam się w Niemczech, a mój ojciec nauczył mnie angielskiego.

- Rozumiem - powiedział Oliver - a co z tobą, Clyde?

Clyde nie wiedział, co powiedzieć. Mógł powiedzieć, co kocha i gdzie został stworzony, to znaczy gdzie się urodził, ale o fakcie, że jest robotem, bał się mówić. Jednak po namyśle odważył się:

- No więc: kocham wszystko, co jem, tu się urodziłem, ale o tajemnicy ...

- Mów, jesteśmy zainteresowani - powiedzieli razem Ollie i Lilly.

- Chodzi o to, że jestem robotem. Nie jestem człowiekiem.

Ollie i Lilly mieli duże i okrągłe oczy, kiedy to usłyszeli.

- Więc chcesz powiedzieć, że nie jesteś człowiekiem, ale robotem? - zapytał Oliver.

- Tak - powiedział Clyde - Rozumiem, jeśli przestaniecie się ze mną przyjaźnić i tak dalej.

- Żartujesz? - zareagowała Lilly - to znaczy jesteś cyborgiem - pół człowiekiem, pół robotem.

To jest bardzo fajne.

- Poważnie? - spytał Clyde.

Filip Karpowicz

- Oczywiście - powiedział Ollie - i nie przestalibyśmy się z tobą przyjaźnić.
 - Dziękuję. - powiedział Clyde - I jeszcze jedno: myślę, że dobrze razem wyglądacie.
- Ollie i Lilly zarumienili się.
- OK, chodźmy do mojego domu - zaprosiła Lilly.
 - Super, chodźmy - odparł Clyde.

Poszli więc do domu Lilly. To, co usłyszeli następnego dnia, bardzo ich zaniepokoiło.

ROZDZIAŁ 5: OPERACJA

CZĘŚĆ 1: JAK PROFESOR DOSTAŁ SIĘ DO SZPITALA

Kiedy wszyscy przybyli do szpitala następnego dnia, Menedżer powiedział im:

- Mamy dzisiaj zaplanowaną operację. Ta operacja będzie bardzo trudna, będziecie musieli wyleczyć osobę chorującą na raka.

- Wow, - Clyde był zaskoczony, - a kto to jest?
- Nazywają go profesorem McBright. To twój ojciec, Clyde. Albo imiennik.

Clyde natychmiast przypomniał sobie swojego twórcę, który tydzień temu zachorował na raka. Był zszokowany, że udało mu się przeżyć! Ale jak?

Czas opowiedzieć czytelnikowi, jak profesor McBright przetrwał do tego czasu. Wszystko zaczęło się od chwili, gdy Clyde pomyślał, że profesor nie żyje. Opłakiwał go i dał mu zastrzyk z mieszanką „rewitalizacji”. Zgodnie z ideą zastrzyk miał przywrócić profesora do życia na kilka tygodni. Ale po tym, jak Clyde wstrzyknął zastrzyk i odczekał dziesięć minut, nic się nie wydarzyło. Robot pomyślał, że profesora nie można uratować i opuścił laboratorium.

Zastrzyk zadziałał po pięciu minutach po wyjściu Clyde'a. Profesor wstał, wyszedł na zewnątrz, zamówił taksówkę i pojechał do Central Parku. Codziennie przyjeżdżał tu spacerować. Ale gdy po raz ostatni przyszedł do parku, przy wejściu zemdłał. Ludzie zaczęli krzyżeć i wezwali karetkę. Tak profesor trafił do szpitala.

ROZDZIAŁ 5: OPERACJA

CZĘŚĆ 2: WSZYSTKO SIĘ ROZPOCZYNA

Profesor McBright został przewieziony na salę operacyjną. Lekarze mogli rozpocząć pracę. Na różne sposoby próbowali uratować profesora: dawali zastrzyki, robili kontrole narządów i różne manipulacje, ale nic nie zakończyło się sukcesem.

- Posłuchajcie, wiem, jak wyleczyć profesora! – nagle powiedział Clyde.
- Wszyscy zaczęli go uważnie słuchać.

Filip Karpowicz

- Niektórzy z was wiedzą, jak stworzyć mieszankę „rewitalizacji”. Potrzebuję jej natychmiast, a także proszę o medyczny alkohol i tabletki z witaminą D.

Nikt nie rozumiał, dlaczego Clyde tego potrzebował, ale wszyscy zaczęli robić to, o co poprosił. Jedni pracowali nad mieszanką „rewitalizacji”, inni zdobywali alkohol, a pozostali szukali tabletek z witaminą D na półkach pielęgniarek.

Wszystko, czego chciał, zostało dostarczone do Clyde'a. On wyjął blender i dodał wszystkie składniki: miksturę "rewitalizującą", potem alkohol medyczny i witaminę D. Okazało się, że to jakiś dziwny, ciemnozielony mikser robiący zagadkowe mikstury.

- Dajcie mi fiolkę do zastrzyku - powiedział Clyde.

Dał profesorowi zastrzyk. Wszyscy zaczęli czekać na rezultat. Nic się nie zmieniało przez piętnaście minut. Nagle wszyscy zauważyli ruch ręki wykonany przez chorego. Profesor został uratowany. Lekarze byli bardzo uradowani, a najbardziej oczywiście był szczęśliwy Clyde. Kiedy profesor wstał i zobaczył Clyde'a, powiedział do niego jak do syna:

- Synu, jak się cieszę, że cię widzę. Dziękuję za moje uratowanie.

Po tej operacji Menedżer dał wszystkim lekarzom, w tym Lilly, Ollie i Clyde, miesiąc urlopu. Wszyscy byli z tego bardzo zadowoleni, zwłaszcza Clyde i jego ojciec.

Przyjaciele i profesor postanowili odwiedzić różne kraje: między innymi Kanadę i Meksyk. Może nawet w ich planach będzie Europa...

Ale Państwo dowiedzą się o tym w następnej części przygód robota Clyde. Bo wszystko dopiero się zaczyna!